

BALONEM przez ocean



Na zdjęciu: Gatch w porcie lotniczym Harrisburg, na atlantyckim wybrzeżu USA.

20.2. WASHINGTON PAP. Aeronafta amerykański Thomas Gatch, który wystartował w poniedziałek wieczorem z Harrisburga (Pensylwania) na balonie „Light Heart” (Lekkie Serce) aby przelecieć nad Atlantyk, znajdował się we wtorek wieczorem w odległości 2 tys. km na północno-wschód od Puerto Rico.

„Lekkie Serce” składa się z 10 balonów wykonanych z helu i „kosza” którym jest łódź, mogąca w przypadku nieprzewidzianego uszkodzenia balonu utrzymać aeronaftę na wodach oceanu.

WAKACJE NA KAJAKU

Odrzańskim szlakiem - do Szczecina

W WIELU zakładach pracy przystąpiono do planowania letnich urlopów. Entuzjastom turystyki wodnej, pragnącym spędzić wakacje na kajakach, proponujemy zażerewowanie sobie czasu wolnego w lipcu. W tym miesiącu bowiem Okręgowa Komisja Turystyki Kajakowej ZO PTTK organizuje gigantyczny, ogólnopolski spływ kajakowy, któremu patronuje nasza redakcja.

UDZIAŁ w imprezie mogą wziąć turyści z całego kraju, płynąć dowolnymi trasami z różnych zakątków Polski, powinni oni dotrzeć do rzeki Odra, a następnie do Szczecina. W naszym miesiące kajakarze zameldują się w przeddzień Świąta Odrodzenia Polski — 22 Lipca.

(Dokończenie na str. 6)

Pierwsze wyniki kontroli cen artykułów spożywczych

Rozmowa z przewodniczącym
Delegatury NIK w Szczecinie
- Wacławem Podsiadło

DZISIEJSZY „Głos Szczeciński” zamieszcza rozmowę z przewodniczącym Delegatury NIK w Szczecinie Wacławem Podsiadło. Rozmowę tę poniżej przedrukujemy w całości.

JAK* już informowaliśmy, zgodnie z ustaleniami rządowymi, i sekretarz KW PZPR w Szczecinie —

Siódmy mąż Rity Hayworth

ZNANA sex-bomba amerykańskiego ekranu Rita Hayworth (którą oglądaliśmy niedawno w „Drodze do Saliny”) w roli matki głównej bohaterki filmu — dała spokój powrotom do filmu po nieudanej próbie w ubiegłym roku w Londynie. Bohaterka sławnej niegdyś „Historii pewnego fraka” ma dziś 56 lat. Natomiast postanowiła jeszcze raz spróbować szczęścia w małżeństwie. Jej siódmym mężem będzie, również jak ona 56-letni przemysłowiec amerykański, Bill Gilpin.

K

Kurier

Szczeciński

26-IV-1945

ŚRODA,
20 LUTEGO
1974 ROKU

WYD. AB

Nr 43 (9143)

Rok założenia 1915

Cena 50 gr

Solidarność wszystkich ludzi pracy
z ambitnym programem rozwoju Ojczyzny

Rośnie zasięg wielkiego czynu

Zobowiązania szczecińskich załóg:

- ◆ Dodatkowa produkcja
- ◆ Inicjatywa i pomysłowość

JUBILEUSZ 30-lecia Polski Ludowej stał się wielką okazją do wyrażenia poprzez pracę, inicjatywę, twórcze, aktywne działanie na każdym polu — solidarności wszystkich ludzi pracy naszego kraju z ambitnym programem rozwoju naszej Ojczyzny. Okazją do czynu, który winien przynieść osobistą satysfakcję każdemu z jego uczestników.

CORAZ powszechniejsze są zobowiązania produkcyjne podejmowane przez zakłady pracy. Ich cel — to przede wszystkim wzrost produkcji i zwię-

kszenie efektywności gospodarowania przez lepsze wykorzystanie czasu pracy, usprawnienia organizacyjno-techniczne i oszczędne gospodarowanie surowcami i materiałami.

Szczególnie cenne jest zobowiązanie pracowników wydziału elektrycznego, który wykoną przed terminem wszystkie roboty elektryczne w hali montażu węzłów wież wiertniczych. Podobnie załoga Samodzielnego

(Dokończenie na str. 2)

Polka - "Miss Air India"

SZTOKHOLMSKI dziennik „Dagens Nyheter” zamieścił fotografie dwóch „miss — stewardess”: królowej piękności celjońskiej linii lotniczych „Air Ceylon” oraz jej indyjskiej koleżanki „Miss Air India”. Wybory obu miss odbyły się przed kilkunastu tygodniami.

Romanyne Abaysinghe — stewardessa celjońska — jest brunetką o regularnych rysach i pięknych oczach. Natomiast piękność indyjska — jasna blondynka o subtelnych rysach twarzy i czarującym uśmiechu. Tajemnicze kolory włosów „Miss Air India” wyjaśnia jej polskie pochodzenie. Nazywa się ona Danuta Okarmus, z domu Bryczyńska.

Danuta Bryczyńska urodziła się w Afryce wschodniej, dokąd jej rodziców zagnała druga wojna światowa. Tam też wyszła za mąż za Hindusa. Młode małżeństwo wywedrowało przed dziesięciu laty do Indii, gdzie pani Danuta, która ma obecnie 29 lat, znalazła pracę w liniach lotniczych.



HUTA „SZCZECIN” — CZYN PRODUKCYJNY I SPOŁECZNY

WCZORAJ w Hucie „Szczecin” odbyło się Plenum Komitetu Zakładowego PZPR, na którym przedstawiciele aktywu poszece różnych wydziałów składali zobowiązania załóg. I tak pracownicy wydziału wielkich pieców wyprodukują w bieżącym roku ponad plan 7,5 tys. ton surowców. Wartość tego zobowiązania przekracza 16 mln zł. Energetycy zwiększą o 6 mln metrów sześciu produkcję gazu wielkopięcowego, załoga zaś wydziału kolejowego podjęła się skrócenia postoju wagonów przy rozdawniku o 60 tys. godzin w skali rocznej.

— Od 13 lutego br. — informuje W. Podsiadło — w województwie szczecińskim prowadzona jest kontrola prawidłowości ustalania cen na artykuły spożywcze — przez Delegaturę NIK, jak również pod jej nadzorem, przez inne organa kontroli, rewizji, inspekcji i lustracji. W pierwszym etapie kontrolę objęto 15 zakładów, produkujących przetwory owocowo-warzywne, przetwory rybne, mleczarskie i mięsne.

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

BIURO POLITYCZNE KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu dokonało oceny realizacji zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w styczniu br. Osiągnięte wyniki świadczą o dobrym rytmie pracy załóg w całej gospodarce. Następnie Biuro Polityczne wysłuchało informacji o powszechnym ruchu współzawodnictwa pracy dla uczczenia 30-lecia PRL. Wysłuchano również informacji rządu o realizacji uchwał XII Plenum KC PZPR. Opracowany został program realizacji politycznej i społecznej socjalnych. W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne zapoznało się z problematyką zawartą w liście wytycznych do KC PZPR. Biuro Polityczne rozprawiło następnie i zatwierdziło plan przygotowań organizacyjnych do wyznaczenia legitymacji członków KC PZPR. Biuro Polityczne w pełni zaaprobowało wyniki rozmów przeprowadzonych w Moskwie przez ministra spraw zagranicznych PRL.

MEDYCZNA SENSACJA

Uratowany po 40 minutach przebywania pod wodą

20.2. OSŁO PAP. Od kilku dni sensacja w Norwegii jest wypadkiem, jaki zdarzył się 4-letniemu chłopcu Vegardowi Sletteemoensowi. Bawiąc się na pokrytej lodem rzece w pobliżu Oslo Vegard wpadł do prąderbła i dopiero po 40 minutach ekipie ratowniczej udało się wyłowić go spod lodu, z głębokości około 3 metrów. Zarówno serce jak i płuca przestały funkcjonować. Wedle relacji szuki medycznej wysiłki nad przywróceniem go do życia były daremne. Jednak na usłone prośby matki, sanitariusze wiozący chłopca karetką do szpitala w Oslo bez przerwy stosowali sztuczne oddychanie i masaż serca. Zabieg ten kontynuowano w szpitalu. Mniej więcej po godzinie serce Vegarda zaczęło znowu bić, a po jakimś czasie chłopiec zaczął też oddychać.

Zdumieni lekarze w szpitalu Lillestrøm ostrzegli jednak, że nawet jeśli chłopiec odzyska przytomność, może okazać się iż uszkodzenia mózgu są nieodwracalne. Następnie dr. Verard otworzył oczy i zapytał: „Gdzie są moje okulary?”. Nie tylko nie został uszkodzony mózg, ale chłopiec pamiętał każdy szczegół nieszczejliwego wypadku.

Główny lekarz szpitala oświadczył, że wypadek jest medyczną sensacją i być może bardzo niska temperatura wody, w co za tym idzie ochłodzenie wszystkich tkanek, w tym także tkanek mózgowych, spowodowało zmniejszenie zapotrzebowania organizmu na tlen. Twierdzi się też, że chłopiec musiał doznać skurczu krtani, co zapobiegło przedostaniu się wody do płuc.

LUDNOSC Aleksandrii zgutowała 18 mln, owajcnie powitanie żołnierzom egipskim — uczestnikom walk państwowych, którzy przybyli do miasta po opuszczeniu pozycji na wschodnim brzegu Kanalu Sueskiego.

Na zdjęciu: mieszkanka Aleksandrii dekoruje żołnierza egipskiego girlandą z kwiatami.

CAF—UPI—telesfoto

Wielkie zainteresowanie skarbami Tutenchamona w stolicy ZSRR

MOSKWA 20.2. PAP. W stolicy ZSRR już trzeci miesiąc czynna jest wystawa „Tajemnice grobowca Tutenchamona”. Jedynkie zainteresowanie nią nie słabnie. Dojchczas wystawę obejrzało już ponad 400 000 osób, a mimo to przed Muzeum Sztuk Plastycznych im. Puszkina, gdzie znajduje się ekspozycja, trzeba stać kilkanaście minut w kolejce, aby się dostać do środka.

SYLWETKA DNIA

Herbert Mies — przewodniczący DKP

NA ZAPROSZENIE I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przybywa dziś do Polski z kilkudniową wizytą przewodniczący Zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — Herbert Mies.

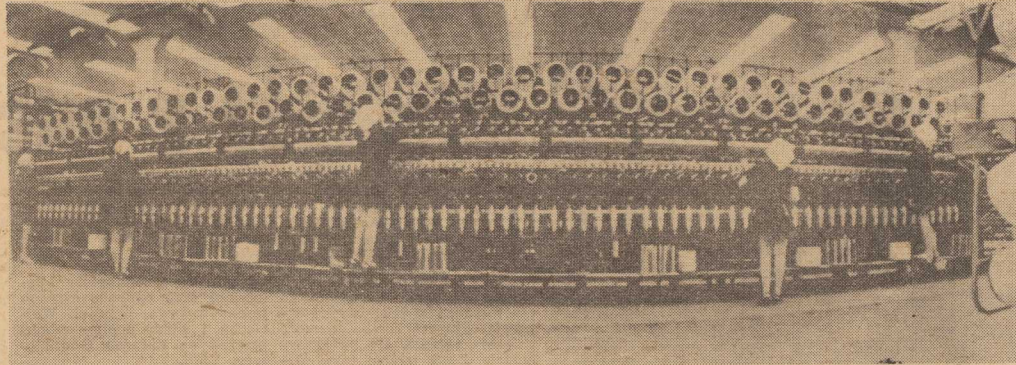
HERBERT MIES urodził się 23 lutego 1929 r. w Mannheim, w rodzinie robotniczej. Jego ojciec, z zawodu palacz w szewalni, był aktywnym komunistą. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1943 r. był uczniem seminarium nauczycielskiego w latach 1943–44, z którego został jednak usunięty, gdyż nie chciał dobrowolnie wstąpić do służby w Wehrmach. Do końca wojny pracował w zakładach budowy turbiny i tablic rozdzielczych w Mannheim.

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. początkowo był niestowim współpracownikiem gazety „Rhein-Neckar-Zeitung”, a następnie zaczął uczyć się sekretarstwa. W tym też czasie został członkiem związków zawodowych. W lecie 1945 r. H. Mies należał do założycieli lokalnej organizacji reaktywowanej KDP — w Mannheim-Schönau. Jako najmłodszy wiekiem — miał wówczas dopiero 16 lat — przejmując sekret pracy młodzieży. W 1949 r. zostaje kierownikiem Centralnej Szkoły FDJ w Hirsau i członkiem Centralnego Biura FDJ w NRF. Błędnie udział we wszystkich większych akcjach organizowanych przez FDJ.

Po zakończeniu FDJ przez władze NRF w czerwcu 1951 r., mimo wielokrotnych aresztowań H. Mies kontynuował działalność przeciwko reaktacji młodzieży, w obronie praw przemocu młodzieży, na rzecz porozumienia młodzieży zachodniemieckiej z młodzieżą krajów socjalistycznych. W 1954 r., na zjeździe KPD w Hamburgu, zostaje wybrany do federalnego zarządu KPD, jako najmłodszy wiekiem członek. Po zakazie działalności KPD w 1956 r. prokuratura federalna wniosła oskarżenie przeciwko H. Miesowi i wydała nakaz poszukiwania go przez aparat policyjny.

W okresie delegalizacji KPD i systematycznego ściskania jej działalności w NRF, rozwija niemożliwą na aktywność, częściowo w podziemiu, częściowo za granicą — w walce o zniesienie zakazu działalności KPD. Aktywność ta znalazła swój szczególny wyraz w publikacyjach H. Miesa, czego dowodem jest liczne artykuły prasowe. W latach 1962–1964 studiował w Moskiewskim Instytucie Gospodarki Narodowej, gdzie uzyskał dyplom w 1969 r.

Bezpośrednio potem wraca do NRF i podejmuje działalność w tzw. „Komisji Inicjatywnej” na rzecz uchynienia zakazu KPD. Dnia



ZSRR. Uczennice szkoły zawodowej przy Kombina- cie Włókien Sztucznych im. Leninowskiego Komsomo- łu w Daugavpili na Łot- wie odbywają praktykę w dziale skrajcelek.

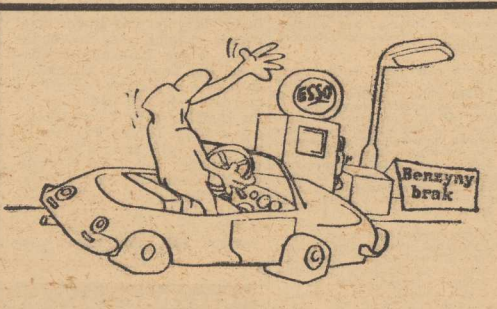
(CAF — TASS)

Renesans wielkich gwiazd filmowych

20.2. NOWY JORK PAP. Amerykański tygodnik „Variety” zajmujący się sprawami filmu jest zdania, że w najbliższym czasie nastąpi powrót epoki wielkich gwiazd Hollywoodu, których nazwiska przychodzą do sal kinowych miliony widzów. Tygodnik opiera te prognozy na ostatnich sukcesach kinowych filmów o raczej przeciętnej fabule, w których występowały jednak takie gwiazdy jak Barbara Streisand, Robert Redford, Paul Newman czy Dustin Hoffman. Sukcesy te świadczą o najdobitniej, że publiczność zo stała zafascynowana kina przez nazwiska słynnych aktorów, a nie przez walory scenariusza.

GDY PANNA MŁODA JEST KSIĘDZEM

TEGO jeszcze nie było nawet w Szwecji, która może się pochwalic wieloma pastormi w spódnicach i nawet jednym żeńskim proboszczem. Oto w garnizonowym kościele w Karlsborg pastor Christer Winkler posłubił pastora Dore Karlsson. Panna młoda była w białej sukni i welonie a pan młody we fraku. Młoda para zajmie się wspólnie duszpasterstwem w mieście Boraas.



Królestwo za konia!

„Prawdziwy Amerykanin nie zdradzi Krążownika Szos!”

MAŁY CZY WIELKI — W OBliczu kryzysu?

PREZES największej w świecie korporacji samochodowej General Motors, Edward Cowl, nie ulega histerii w związku z ograniczeniami w zużyciu paliw. Otwarcie wyznaje dziennikarzom amerykańskim i ze Starego Gósta, że „krążownik szos”, które żłopia paliwo jak stary opół, utrzymają się przy życiu. Nie ulegną si malolitrówce — szesnastów, które nie gwarantują wysokiego komfortu jazdy”. Czasowo amerykański biznesmen może ulec paplaninie o kryzysie paliwowym, ale człowiek interesu nadal stać na — powiedzmy wyraźnie — obcej przepiękny restrykcyjnych. A takich możliwości jest wiele. Przewidywają Amerykanin przywykli do dużego samochodu. I powróci do krążownika szos, nawet po zdradzeniu go z małym litrażem.

MR COWL jest spokojny, pogodny na spotkania z dziennikarzami, zaś w ścisłym gronie znanych sobie bliżej reporterów stwierdza: „Nie powiecie mi chłopcys, że te największe w świecie stado mechaników koni pod wierzch prowadzi że, zdychają różne szkap mechaniczne, ale nie General Motors!”

SPRAWA „od kuchni” przedstawia się nieco inaczej, nie tak różowo. Cesarzowi samochodowego imperium nie wypada przyznać się do porażki. Musi zachować „twarz”, ponieważ z każdego samochodu firma pobiera czysty zysk w wysokości 800 dolarów. U Forda było najwyżej 585, u Chryslera — 400 dolarów. Wszystko obliczono co do centa.

COWL ma przy tym gładką na języku, ponieważ każde jego słowo stanowi o spadku lub wzroście akcji przedsiębiorstwa. I to jakie-

go! Dlatego mister Cowl za jedyną symbol Ameryki uważa wielkie samochody i za upadek Stanów Zjednoczonych uważa pójście General Motors. Innego zapewnia jest 10 000 pracowników GM, zwolnionych z pracy z powodu kryzysu paliwowego.

OD wielkich samochodów tylko krok do wielkiej polityki. Wszakże powinno mieć o niego odpowiednio gigantyczne rozmiary. Nawet styl rozważań. Użnaje politykę ograniczenia zużycia paliw i twierdzi, że uprzedził o kryzysie jeszcze w 1921 roku, kiedy to ówczesny wiceprezident rady nadzorczej GM Charles Kattering potępił jego czarownicę.

Interpres)

Moskiewski oddział „Bank of America” (Korespondencja z ZSRR)

NIE BYŁO ZADNYCH PRZEMOWIEN ani toastów, ani oficjalnych ceremonii. Wszystko odbyło się tak, jak w świecie interesu na co dzień. Ani prezydent „Bank of America”, ani szef przedstawicielstwa tego banku w Moskwie nie są w stanie przypomnieć sobie, jaki to był dzień tygodnia i jaka panowała pogoda, kiedy Moskiewski Oddział przystąpił do pracy.

— WYDAJE MI SIĘ — powiedział prezydent „Bank of America” — że jako pierwszy klient zjawił się mój stary druh i dawny pracownik naszego banku, Bill Hallway. Teraz, w Moskwie, oferuje on narzędzia lekarskie. Powiedział, że radziecka centrala handlu zagranicznego zainteresowała się tą ofertą. Nawet bardzo. Przyszedł porażać się. Rozwijamy żagle i nie ma dnia, żeby przedstawiciele amerykańskich kół handlowych nie zwracali się do nas o radę.

PRACOWNICY moskiewskiego oddziału Banku Amerykańskiego zgodnie stwierdzają, że głównie przychodzi do nich przedstawiciele firm, finansowanych przez ten bank. Philip Morris — palenisko, Cocek Industries — kukurydza, pszenica, bawełna, Monsanto — lekarstwa, w tym także środki ochrony chemicznej i petrochemiczne. Wielkie plany rolnicze znana firma Dupont, Bank kontaktuje się z odpowiednimi kontrahentami radzieckimi, pomaga w przygotowaniu rozmów handlowych i uświadczeń. Zawarto już kontrakty na wiele milionów dolarów.

PREZYDENT „Bank of America” Alex S. Jankovitch włącza się ponownie do rozmowy: — Przed chwilą wyszli od mnie panowie z Envrione — firmy zajmującej się problemami zaopatrzenia środowiska naturalnego. Powiedzieli: „Wcale nie dojdzie do naszego, amerykańskiego „poziomu” załuszczenia środowiska. Cieszy nas, że myśli się tu o niebezpieczeństwie „na zapas”.

— W ogóle — jak widać — nie siedzimy w Moskwie z założonymi rękami. Jestem tu cztery miesiące i dopiero w najbliższym czasie będę mógł wybrać się do Teatru Wielkiego. Wreszcie wolny wieczór! Kto mi uwierzy w Stanach?

ZADANIEM filii „Bank of America” w Moskwie jest pomoc w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy klientami banku a klientami radzieckimi. Konkretnie — załatwianiu spotkań klientów banku (mamy ich nie tylko w USA, ale również w Japonii, Francji, NRF i innych krajach) z ludźmi, do których chcą dotrzeć, organizujemy ich kontakty z radzieckimi bankami i organizacjami handlu zagranicznego. Są to zadania, powiedzmy, bieżące, na dzień dzisiejszy. Zasadnicza linia „strategiczna” banku to rozwój stosunków handlowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Łagodny przebieg grypy na Węgrzech

BUDAPEST PAP. Według najświeższych danych, na Węgrzech zainfekowanych tysiąca dalszych zachorowań na gripę, co oznacza, że liczba osób zainfekowanych przez tę chorobę wzrosła do ponad 300 tys.

W dalszym ciągu sprawca grypy, wirus „B” zbiera największe zwycięstwo wśród młodzieży (poniżej lat 15). 82-40 proc. ogólnie liczby chorujących stanowią chłopcy i dziewczęta właśnie w tym wieku. Lekarzy stwierdzają nadal, że obecna epidemia jest na szczęście dużo łagodniejsza od zeszłorocznej, wywołanej wirusem „A”.



ZAKOŃCZENIE SESJI SRP

A W Sofii zakończyła się czwarta sesja Światowej Rady Pokoju. Dokonała ona szerokiego przeglądu obecnej sytuacji na świecie, w którym coraz bardziej upowszechnia się idea pokojowego współistnienia, rozwija się proces odprężenia w stosunkach między państwami i narasta pragnienie wszechstronnej współpracy. Sesja określiła nowy charakter i rolę SRP nie tylko w walce o pokój, ale także o pokojowe budownictwo, zbiorowe bezpieczeństwo i szereg współprac między państwami z wielkimi aspiracjami do stał przysięgi podstawowy dokument obrad — apel o trwałą demokrację i sprawadliwy dyktant pokój”. Sekretarzem generalnym Światowej Rady Pokoju został wybrany ponownie Ramesh Chandra.

ZAKOŃCZENIE ROZMÓW POLITYCZNYCH

A. GROMYKI WE WŁOSZECH
A. Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromykin zakończył dwudniowe rozmowy polityczne we Włoszech. Minister Gromyko został przyjęty przez prezydenta Włoch Giovanni Leone, który po dłuższym rozmowie podejmował go śniadaniem, a także spotkał się z premierem Włoch Mariano Rumor. Wczoraj w MSZ odbyła się uroczystość podpisania przez Gromykę i Moro protokołu dotyczącego wzajemnych stosunków konsularnych oraz umowy o współpracy naukowej i technicznej między oboma krajami. Szef dyplomacji radzieckiej pozostał we Włoszech z wizytą nieoficjalną do 22 bm.

ORDER PRZYZNANY NARODÓW DŁA J. IWASZKIEWICZA

A Jarosław Iwaszkiewicz został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Orderem Przyjaźni Narodów. Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR głosi, że order ten przysługują polskiemu pisarzowi „za aktywną działalność społeczną i literacką na jej celu rozwijanie przyjaźni i współpracy między narodami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego oraz z okazji 80 rocznicy urodzin”.

INCYDENTY ZBROJNE NA WZGORZACH GOLAN

A Rzecznik syryjskich sił zbrojnych poinformował, że we wtorek po południu doszło do drugiego w tym dniu incydentu zbrojnego na Wzgórzach Golan między wojskami syryjskimi a izraelskimi. Obie strony użyły broni maszynowej, artylerii i czołgów.

„Kurier“ na al. Wojska Polskiego

TEMPO NIE NA POKAZ

WYDAWAŁO SIĘ, N.A.M. że modernizację sklepów przy al. Wojska Polskiego będzie można nazwać robotą na pokaz. Że wszyscy zainteresowani dotrzymają poszczególnych terminów ustalonych w harmonogramie. Ba, inspektorzy nadzoru z Dyrekcji Inwestycji Miejskich sądzili, że uda się jeszcze bardziej przyspieszyć prace. Wszystkim bowiem powinno zależeć, aby sklepy były czynne przed sezonem turystycznym.

Na miesiąc przed terminem

Ulica Krzywoustego - gotowa

PRZEBUDOWA ul. Krzywoustego została zakończona — taki meldunek złożyło kierownictwo Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inwestycyjnych. W poniedziałek ułożono ostatnie metry kwadratowe asfaltowej nawierzchni, już na skrzyżowaniu przy pl. Zwycięstwa. Tę też dnia zniknęły ostatnie bariery i wszelkie pojazdy mogły swobodnie przemieszczać się po drodze. Zadanie swoje zalogę KPRI wykonała na miesiąc przed wyznaczonym terminem, przy czym zrezygnowano z zagwarantowanej umowy pomocy (dostawa mas asfaltowych) Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

W ostatnich godzinach pracy asfalciarzom przysiadali się i uczniowie szczecińskie. Brwady Czesława Klimkiewicza i Kazimierza Opowicza uwiły się sprawnie wśród kłębow pary buchającej od rozgrzanego asfaltu.

— Na tak sprawnie zorganizowaną robotę aż przyjemnie popatrzeć — dalo się słyszeć z tłumy.

Obecnie pracownicy KPRI przystępują do układania asfaltu na bocznych ulicach: Bogusława i Królowej Jadwigi oraz do przebudowy niektórych fragmentów nawierzchni pl. Zwycięstwa.

(tawo)

Gdzie można oddać krew?

W ZWIĄZKU z licznymi pytaniami kierownikami do oddawania PCK w sprawie krwiodawstwa, podajemy niżej adresy i godziny przyjęcia honorowych dawców krwi. W Szczecinie: Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa, al. Wojska Polskiego 100, przyjmuje codziennie w godz. od 9 do 12; w tych samych godzinach czynna są również następujące punkty krwiodawstwa: przy Państwowym Szpitalu Klinicznym — 1 — ul. Unii Lubelskiej, przy PSK-2 — al. Powstańców, przy Szpitalu Zakątnym — ul. Arkonka 3, przy Szpitalu Kolejowym — al. Wyzwolenia, przy Szpitalu MSW — ul. Jagiellońska oraz przy Szpitalu Garnizonowym — ul. Piotra Skargi.

Na terenie województwa działają niżej wymienione punkty krwiodawstwa: w Choszczynie przy Szpitalu Powiatowym (ul. Niechajkowskiego 2) — w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki w godz. 8-15; w Goleniowie przy Szpitalu Powiatowym (ul. Nowogrodzka) — codziennie w godz. 7-15; w Dębnie przy Szpitalu Powiatowym (ul. Kościuszki) — w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8-12; w Kamieńcu przy Szpitalu Rejonowym (ul. Waska) — w poniedziałki i piątki w godz. 8-12; w Karpaczu przy Przychodni — Obwodowej (ul. Kopernika 2) — codziennie w godz. 8-15; w Resku przy Szpitalu Powiatowym (ul. Szpitalna) — codziennie w godz. 8-14; w Przemyślu przy Szpitalu Powiatowym (ul. Klonowa) — we wtorki i czwartki w godz. 8-12; w Barlinku przy Szpitalu Powiatowym (ul. Bieruta 11) — w poniedziałki, czwartki i soboty w godz. 8-14; w Stargardzie przy Szpitalu Miejskim (ul. Wojska Polskiego 27) — we wtorki, środy i soboty w godz. 8-15 oraz przy Szpitalu Miejskim (ul. Jana z Kolna) — w poniedziałki i wtorki w godz. 7.30-12.

Notatnik szczeciński

■ SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Naukowe zaprasza na wykład dr. Izydora Brzeczyskiego pt. „Niektóre zagadnienia hydrologii i biologii Morza Bałtyckiego”, który odbędzie się dziś o godz. 18 w siedzibie Towarzystwa przy ul. Wielkopolskiej 19.

NIESTETY, tempo ostabło. Każdego dnia dowiadujemy się o rozmaitych trudnościach i przeszkodach, które niepokoją. Oto monterzy instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych w dalszym ciągu (czyli od miesiąca) pracują w dawnym sklepie „Spot”. Jeśli tak dalej będzie, to ostatnie instalacje zostaną zamontowane dopiero... w połowie roku.

W ubiegły piątek odbyła się robocza narada i „Budrem” zowizował się do zwiększenia liczby pracujących instalatorów. Niestety, samym zapewnieniem nie uda się nadrobić straconego czasu. W miniony poniedziałek — jak powiedział inspektor nadzoru Henryk Adamski — nadal pracowali tylko 3 monterów instalacji wod.-kan.

Już w tej chwili zagrożone są roboty ślusarskie. Niezbędne do tego części miało wykonać Komunalne Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych do 15 marca.

— NA PEWNO nie zdążymy na czas, mówi naczelny inżynier Bohdan Bojański KPMB. — Mimo monitów z naszej strony, w dalszym ciągu Biuro Projektów Handlu, Przemysłu i Usług nie przysłało specjalnie przygotowanej szczegółowej dokumentacji. A już od 8 lutego mieliśmy przystąpić do pracy.

I jeszcze jedna sprawa, o której już teraz trzeba pomyśleć. Autorzy projektu plastycznego wyszły sklepowy zaplanowały wykonanie niektórych elementów z plexiglasu. Niestety, mimo starań zaopatrzeniowców „Budremu” niedługo nie można otrzymać tego materiału. Zwracamy się więc do szczecińskich przedsiębiorstw z prośbą o pomoc. Może ktoś z nich będzie mógł odstąpić „Budremowi” 20 m kw. plexiglasu o grubości 5 mm?

MODERNIZACJA ciągu handlowego przy al. Wojska trwa ponad półtora miesiąca. Czas więc jeszcze na wyciągnięcie daleko idących wniosków i bicia na alarm. Obawiamy się jednak, że wszystkie kłopoty i trudności występujące w pierwszej fazie przebudowy mogą pewnego dnia spłetrzyć się w przeszkodę nie do przebycia. W rezultacie spowodują nieterminowe przekazanie sklepów do użytku. Dlatego już teraz wszyscy kontrahenci powinni dolożyć wszelkich sta-

rad, by roboty przy al. Wojska były rzeczywiście priorytetowe, tak jak to ustalono na naradzie w Urzędzie Miejskim.

(jas)

ZŁOTE GODY

PIĘKNA uroczystość 50-lecia poźycia małżeńskiego obchodzili będą w najbliższy piątek państwo Leokadia i Jan Szymański. Na skutek choroby jubilat uroczystość odbędzie się w domu. Wzorowe małżeństwo odwiedził przedstawiciel Urzędu Stanu Cywilnego Szczecin — Śródmieście.

Dostojnej parze składamy serdeczne gratulacje, a głowie rodzi ni życzymy jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Od maja także w Szczecinie

Apreturowanie tkanin

BĘDZIEMY drugim miastem w kraju — po stolicy — którego mieszkańcy będą mogli przy czyszczeniu garderoby zlecać jej apreturowanie. Jest to „operacja” nałożenia na tkaninę niewidocznej, cienkiej warstwy uszlachetniającej tkaninę substancji chemicznych.

Palto, garnitur lub kostium po takim zabiegu wyglądają jak nowe i mniej się gniją oraz brudzą przez okres ok. pół roku.

Szczecińskie Zakłady Pralniczo-Odziewowe „Perus” wprowadzają do nowum w końcu maja br. we wszystkich punktach usługowych.

(wys)

„Damskich” i „Płaskich” nie będzie

ZADZWONIŁ redakcyjny telefon raz. Potem drugi i trzeci. To namienne palaczki donosiły się o „Płaskie” i „Damskie”, których ostatnio nie sposób kupić. Prosimy więc dyr. Cz. Grześkiewicza ze Szczecińskiej Składowej Tytoniowej o wyjaśnienie. Oto jego wypowiedź:

— Nie będzie już papierosów, o które upominają się klientki. Proszę Kasia zabrać ich produkcję z racji złego stanu maszyn. W styczniu zaprzędamy zapasy z ubiegłego roku. Palaczom przy zrywaniu do wymienionych gatunków papierosów mogą jedynie polecić przerzucenie się na inny asortyment. Będzie delikatne, z filtrem są np. „Femina” lub „Domina”.

(wys)



SZCZECINIANIE z zadowoleniem śledzą postęp robót przy odbudowie Zamku Książąt Pomorskich. Budowlani ostatnio znacznie przyspieszyli, bowiem na tegoroczne Lipcowe Święto wszystkie skrzydła muszą być pod dachem, zaś w kwietniu przyszłego roku mamy oglądać inauguracyjne przedstawienie w Państwowym Teatrze Muzycznym. Na zdjęciu — widok południowego skrzydła „teatralnego” od strony Odry. Mury rosną z dnia na dzień wraz z dachem.

(U.)

Zaniedbany park

OSTATNIO niedziela w naszym mieście są wyjątkowo piękne i słoneczne. Wielu szczecińskich na spacerach wybiera się na spacer i przechadzki. Ich celem są przede wszystkim miejskie parki.

Oto jeden z nich — park Żeromskiego. Położony prawie w centrum miasta, tym większą cieszy się popularnością. Wybiegający się tam pragną znaleźć piękno i ciszę. Niestety, odnowiony niedgdy park znajduje się znów w stanie zaniedbania. Na prawie każdym trawniku „straszą” sterty zgnilego liści, nie uprzątniętego od zeszłej jesieni.

Tuż przy murze budynku Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji Nakładów Przemysłu Terenowego posadzone niedgdy krzewy, dzisiaj na ich miejscu stoją dwa oburęczne barłazowce, które nie należą do obiektów upiększających. Na pagórkach od strony ul. Zygmunta Starego kiedys stały laweczki, sporządzone także piaskownicy tworzące tym samym plac zabaw dla dzieci i przedszkolaków. Obecnie to miejsce stało się boiskiem sportowym domorodnych piłkarzy. W trakcie „wielkich rozgrywek” zniszczono krzewy i laweczki.

Sporo uwag dotyczących zaniedbania parku Żeromskiego kierują do redakcji „Kuriera” sami Czytelnicy, m.in. długo list na ten temat otrzymaliśmy od p. Romana Kraszewskiego. Miejskie nadziej, że sprowadzą na szczeciński, którym zgólnie na sercu leży piękno miasta zostaną w pełni zrozumiane i niebawem Zarząd Zieleni Miejskiej przystąpi do prac porządkowych na tym terenie.

(bos)

Kronika wypadków

DZIS około godz. 6.30 w zajezdni tramwajowej Niemierza uległ wypadkowi pracownik, 60-letni Leon K., który wpadł do tzw. kanatu monterskiego. Wezwany lekarz pogotowia, stwierdziwszy obrażenia krtańi pierśiowej i nogi, skierował ranego do szpitala na Gołębce.

W INTERNACIE Zasadniczej Szkoły Europejskiej przy ul. Zygmunta Starego wyskoczył oknem z II p. 17-letni Krzysztof J. Jak wynika z informacji pogotowia i MO, Krzysztof był pod wpływem alkoholu. Młody mężczyzna przebywa na kucacji w szpitalu.

DO SZPITALA powiatowego w Gryficach przewieziono wczoraj 17-letniego Zbigniewa G., ucznia zawodu stolarskiego. Zbigniew G., podczas pracy w Państwowym Stadnie Koni — Nowieście uruchomił przez pomyłkę pług tarczowy na której trzymał rękę i doznał poważnej kontuzji dłoni.

(ap)

Starocie wizytówka reklamowa?

CO NAJMNIEJ dziwnie podejrzają fotograficy, w których prezentowane są fotografie mające na celu jak się domyślamy, zachęcić klienta do zafotografowania. Słucham, słucham, a co to jest? — Czy rzeczywiście przyciąga klientów? Osmielimy się twierdzić, że nie. Fachowcy od robienia zdjęć nie zmieniają bowiem fotek od lat. W efekcie wiszą zakurzone, zniszczone wilgocią, podklejane, ze śladami rdzy z pinseks. Zastawiając opisaną sytuację można zakładać: „Pro-Arte” (przy al. Piastów), „Foto-Style” (przy al. Jagiellońskiej) i wiele innych. Nie chce nam się wierzyć i nie wierzymy, aby zdjęcia takie jak w gablotach wymienionych zakładów, satysfakcjonować mogły zlecających usługi. Czas zatem zmienić dekorację.

(wys)

W oparach... poezji

W PONIEDZIALEK od rana miasto nasze objęła we władanie poezja. Robotników w kilku przedsiębiorstwach poprowadził przed rozpoczęciem przez nich pracy. Natomiast po północy tworzyli przejętym uczestnikom wielu imprez, którzy opuszczali przybytki 13 Muż. Pomiedzy ranem a nocą, wszyscy, lub niemal wszystko co proponował klub, było poezją.

Dniem literatury, mającej w godle Pegaza, klub ten uczcił czterdziestą swoją działalność. Program Dnia zaczął się od przedpołudniowych spotkań autorskich, o godz. 16 wstęp literacki poświęcony utworom poetów polskich o sztuce zainaugurował wielogodzinny cykl różnorodnych prezentacji poetyckich. Wiersze czytali aktorzy PTD a siedem z tych u-

tworów, pióra T. Kubiaka, M. Grześkiewicza, Cz. Kuriaty, T. Nowaka, St. Witkowskiego, H. Raszkę oraz I. K. Szmidta powstało w odezwie na prośbę klubu, z myślą o tej właśnie imprezie.

Następnie Piotr Kuncewicz i Krzysztof Karasek poprowadzili dyskusję o sytuacji poezji współczesnej. Namietności nagromadzone w jednym ze słuchaczy były wtrętem niewątpliwie prozatorskim i o mały włos czcigodna dyskusja przekształciłaby się w powązając, gdyby sprawa nieporozumienia nie zrezygnował z jej kontynuowania.

Spektakl sceny poezji Teatru 13 Muż, który przedstawiał „Słowo o Jakubie Szeli” Brunona Jasińskiego, został porządkowo przyjęty przez widzów a wykonawcy: B. Martynowicz, Zb. Szczepiński i A. Saar na groźdzeni zostali bravami,

natomiast półgodzinny recital Edwarda Stachury, śpiewającego swoje wiersze do własnych kompozycji, zakończony został nieodpowiedzialnym zachowaniem kilku słuchaczy, skłonionych do opuszczenia sali.

Otwarty „Turniej Jednego Wiersza” uzmysłowił nam, iż statystycznie rzecz ujmując, co piąty mieszkaniec Szczecina jest poetą. W szranki walk na wiersze — które jedynie z braku szpad nie przekształciły się w walki na ostre przedmioty — stanęło 20 spośród 100 obecnych na sali osób. Do wód niewątpliwie, że sprawy poezji są Czytelnikom i pisarzom bardzo bliskie. Laureatem nagrody jury i publiczności został Stanisław Wit-Witkowski.

Rozmowy o sztuce pisania zakończyły ten wieczór wypełniony emocjami i poezją. Pomimo, a może również dzięki przytoczonym niefachowym, był to dzień interesujący, dający dowód żywotności tego gatunku literatury i zapotrzebowania na dyskusję o wierszach.

(jf)